

Andrzej Rogoziński

Płockie zegary

Nasze Korzenie 6, 33-39

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Płockie zegary

Miejskie zegary. Towarzyszą ludzkości od setek lat, systematycznie i miarowo odmierzając upływający czas. W dawnych wiekach były synonimem bogactwa i nowoczesności oraz dumą miast, które zdobyły. Obecnie stanowią raczej ciekawostkę historyczną i turystyczną atrakcję. Niegdyś lokalizowano je na reprezentacyjnych placach, instalowano na wieżach kościelnych, umieszczano na budynkach użyteczności publicznej. Dziś są już nieco zapomniane, wyparte przez swoich elektronicznych następców. Nadal jednak mają swój nieodparty urok.

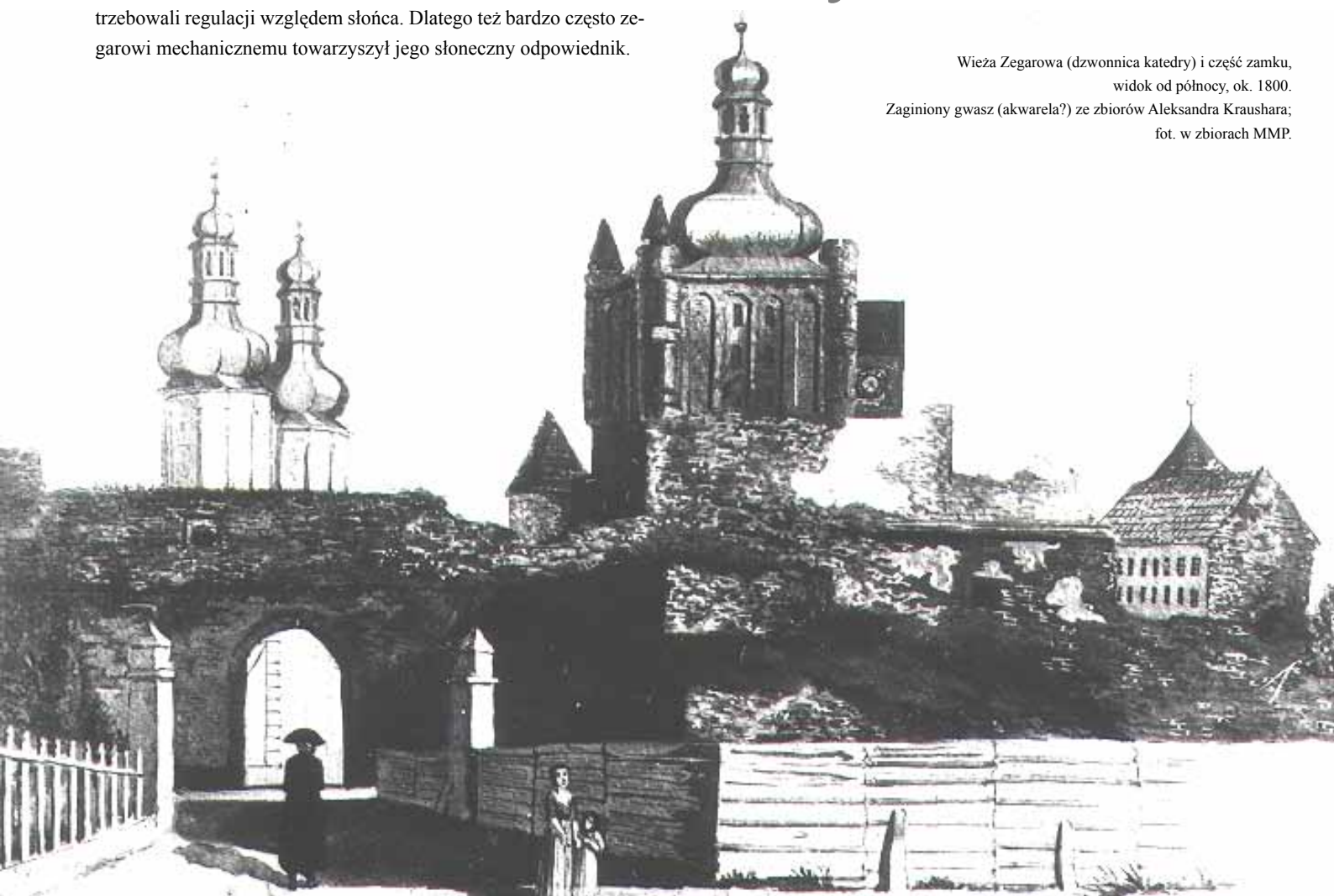
Płock również może się poszczycić kilkoma bardzo ciekawymi okazami dawnych „strażników” czasu. Z całą pewnością zasługują one na kilka słów opisu. Niestety, w przypadku naszych publicznych czasomierzy więcej jest pytań niż odpowiedzi, jednak postaram się usystematyzować i zaktualizować dostępne o nich informacje. Opisując historię płockich zegarów chciałbym pokreślić, że – podobnie jak ich odpowiedniki w świecie – również one w ciągu wieków zmieniły nieco swoją funkcję i budowę. Pierwsze zegary mechaniczne były urządzeniami bardzo kosztownymi, zapewne dlatego pierwotnie były wykorzystywane tylko przez instytucje kościelne. Te pierwsze mechanizmy nie przypominały dzisiejszych zegarów, nie miały tarczy ani wskazówek, jedynie dźwiękiem informowały, jaka jest pora dnia. Ich dziesiętnastowieczni następcy, mimo że już odmierzali czas co do minuty, to – podobnie jak poprzednicy – potrzebowali regulacji względem słońca. Dlatego też bardzo często zegarowi mechanicznemu towarzyszył jego słoneczny odpowiednik.

Większość mieszkańców naszego miasta zapytana o płockie zegary zapewne bez trudu wskaże dwa miejsca ich lokalizacji: Wieżę Zegarową na Wzgórzu Tumskim i Stary Rynek, gdzie znajdują się aż dwa zegary, słoneczny oraz mechaniczny na budynku ratusza.

Na Wieży Zegarowej, a raczej dzwonnicy katedralnej, znajduje się najstarszy zachowany płocki zegar mechaniczny – zegar t u m s k i. Zamówił go w 1793 roku *kanonik Wargawski, prokurator kapituły, [...] u Fallinera w Wielborgu*.¹ W chwili obecnej jego mechanizm jest częściowo zdemontowany, by nie uległ uszkodzeniu. Taka sytuacja jest wypadkową wielu przyczyn. Przede wszystkim zegar nie spełniałby już prawidłowo swojej funkcji. W dużej mierze odpowiedzialna jest za to jego lokalizacja, znajduje się on bowiem w specyficznym korytarzu powietrznym, skutkiem czego jego ogromne, ciężkie wskazówki stałyby narażone na destrukcyjne działanie wiatru, co zresztą zawsze negatywnie wpływało zarówno na jego punktualność (problem ten był poruszany praktycznie przez

1. A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, Płock 1931, s. 377.

Internetowe Wydanie



Wieża Zegarowa (dzwonnica katedry) i część zamku, widok od północy, ok. 1800.

Zaginiony gwaz (akwarela?) ze zbiorów Aleksandra Kraushara; fot. w zbiorach MMP.



Wieża Zegarowa (dzwonnica) i katedra, widok od północy. Litografia z 1824; fot. w zbiorach MMP.



Wieża Zegarowa (dzwonnica) i część zamku, widok od północnego zachodu, 1851; źródło: *Widoki Zabytków Starożytności w Królestwie Polskiem służące do objaśnienia opisu tychże Starożytności, sporządzonego przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w roku 1851 zebrane. Atlas V. Gubernia Płocka. 1853* (reprint, Warszawa 2011, s. 7).



Wieża Zegarowa (dzwonnica), widok od północnego zachodu. Pocztówka z końca 1. 60. XX w.; w zbiorach MMP.

cały okres jego działania), jak i kondycję całego mechanizmu. Ponadto od strony miasta jest on całkowicie zasłonięty przez okazały drzewostan ogrodu biskupiego. Nie zapominajmy również, że aby ten ponaddwustuletni skomplikowany mechanizm działał, potrzebna jest stała i fachowa obsługa w postaci nakręcania, smarowania i regulacji. Jego ewentualne uszkodzenie byłoby już praktycznie procesem nieodwracalnym.

Zegar ten nie był pierwszym czasomierzem umieszczonym przy dzwonnicy katedralnej. Jego poprzednik, *według protokołu z 3-go maja 1794 r., oddany został karmelitom w Płocku, za co oni mieli odprawić 100 mszy za kapitułę.*² O tym ostatnim praktycznie nic nie wiemy. Nie jest nawet pewne, czy pierwotnie w czymkolwiek przypominał „klasyczny” zegar z tarczą i wskazówkami. Jeżeli nawet tak było, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że jego tarcza była podzielona na 24 godziny, taki bowiem podział czasu praktykowano w Polsce do początków XVII wieku. System ten narodził się we Włoszech, stąd określenie „zegar włoski” lub „godziny włoskie”. Mierzono więc czas od godziny 1 do 24, przy czym za początek godziny pierwszej uważano moment zapadnięcia zmroku, wtedy też zmieniano datę. Ten nowy system wymagał zmiany konstrukcji istniejących wówczas czasomierzy, co było dość skomplikowane i kosztowne, gdyż wymagało dwukrotnie szybszego obiegu wskazówki. Często więc stosowano zabieg dzielenia tarcz dwudziestoterogodzinnych na pół, z oznaczeniem dwa razy po 12 godzin.³ Czy to właśnie zmiana sposobu liczenia czasu, a zatem i nowa konstrukcja mechanizmu, spowodowała, że tamten zegar został zastąpiony obecnym? Pozostanie to już kwestią do końca nierozstrzygniętą, podobnie jak metryka pierwszego zegara tumskiego, określana w niektórych publikacjach na XV wiek.⁴

Rówieśnikiem niedziałającego aktualnie zegara tumskiego jest zegar słoneczny znajdujący się obecnie na Starym Rynku. Jest datowany na 1793 rok. Niemal bliźniaczy wiek obu czasomierzy nie jest dziełem przypadku. Jeszcze w 1878 roku znajdował się on *na Tumskim placu spacerowym przy Katedrze [...]. Został tam na nowo ustawiony staraniem inżyniera St. Oraczewskiego.*⁵ Prawdopodobnie funkcjonował tam od roku 1793, z pewną przerwą (gdy był *zrujnowany*), służąc za wzór do regulacji zegara na dzwonnicy, który mniej więcej w tym samym czasie został tam zainstalowany.⁶ W każdym razie w wieku XX zegar słoneczny był już wizytówką Starego Rynku. Zmieniał wprawdzie swoją lokalizację, ale zawsze w obrębie tego placu. Tarcza i podstawa zegara są oryginalne, czego nie da się powiedzieć o gnomonie, czyli jego wskazówce. Obecny kształt gnomonu różni się od tego, który jest przedstawiany na zdjęciach z ubiegłego wieku. W dokumentacji konserwatorskiej z 1983 roku

2. Tamże.

3. W. Siedlecka, *Polskie zegary*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1988, s. 38-39.

4. M. Macieszyna, A. Maciesza, *Przewodnik po Płocku*, Płock 1922, s. 46.

5. „Korrespondent Płocki” 1878, nr 32, 7 (19) IV, s. 2.

6. Tamże.

nie występuje on w ogóle. Kwestię tę poruszył w 2013 roku na łamach lokalnej prasy Maciej Lose, architekt z Wrocławia. Jego zdaniem płocki zegar słoneczny *to piękny i cenny obiekt, ma nietypową tarczę. Jednak zamontowany na nim gnomon w kształcie sierpa powoduje, że nie wskazuje on poprawnie czasu słonecznego.*⁷ Swoimi spostrzeżeniami Lose podzielił się z Urzędem Miasta Płocka i Towarzystwem Naukowym Płockim, a nawet zaproponował projekt nowego gnomonu.

Pierwszy zegar ratuszowy zainstalowany został zaraz po wzniesieniu budynku ratusza. W aktach miasta Płocka z lipca 1826 roku możemy znaleźć dokumentację dotyczącą umieszczenia zegara na Wieży Ratuszowej. Miał to być zegar z *ciężarami i dzwonkami* o jednym tylko *cyferblacie*. Montaż i trzyletnią opiekę nad nim powierzono zegarmistrzowi Kluge.⁸ Co ciekawe, jest to najstarszy dokument potwierdzający istnienie wieży na ratuszu od początku istnienia tego budynku.⁹ Kontrakt z zegarmistrzem Kluge, spisany na sześć lat począwszy od 1827 roku, określał obowiązki dotyczące się nakręcania, regulacji i smarowania zegara.¹⁰ Zgodnie z umową, opieka nad mechanizmem była ustalona do 1832 roku, wtedy też ogłoszono przetarg na nowego zegarmistrza.¹¹ Obowiązku tego podjął się mechanik Jan (?) Ignacy Sobański, jednak tylko na okres 1833 roku.¹² Już w następnym roku za posługę tę ponownie odpowiadał Gustaw Kluge.¹³ Podobnie sprawa przedstawiała się w latach kolejnych. Ten sam rzemieślnik podjął się również naprawy zegara w 1839 roku.¹⁴ Niestety, już w listopadzie 1845 roku mechanizm wymagał ponownej naprawy, którą również zobowiązał się wykonać Kluge.¹⁵ W dwa lata później ogłoszono publiczną licytację na nakręcanie i reperację zegara. Pierwotnie podpisano ją tylko na rok 1848¹⁶, by ostatecznie przedłużyć do 1851 roku.¹⁷ We wrześniu 1854 roku zwrócił się do rządu gubernialnego płocki zegarmistrz Emanuel Dreisohn (występuje też pisownia „Dreisohn”) z prośbą o przyznanie mu z wolnej ręki opieki nad zegarem ratuszowym. Władze miejskie jednak poleciły ogłosić przetarg¹⁸, w wyniku którego rzemieślnik ten podjął się serwisowania zegara na okres lat 1855-1857.¹⁹ Również ta sama osoba przystąpiła do reperacji zegara w 1856 roku, kiedy to okazało się, że *sznury trzy-*



Zegar tumski, 2014; fot. A. Rogoziński.

mające ciężar wag zegarowych są porwane, wskutek czego waga zerwała się, uszkadzając dodatkowo sufit i drzwi.²⁰ Jednak do jakości wykonanej usługi miał zastrzeżenia inspektor policji, o czym alarmował prezydenta w piśmie z 22 września (4 X) 1856 roku²¹, jednak ostatecznie transakcję sfinalizowano.²² Naprawa ta posłużyła Dreisohnowi za podstawę wystosowania w 1857 roku podania z prośbą o oddanie mu bez licytacji obsługi zegara na kolejne trzy lata. Zegarmistrz taką potrzebę argumentował faktem, że przy naprawie mechanizmu udzielił sześćioletniej gwarancji na jego funkcjonowanie.²³ Ostatecznie jednak zdecydowano o głośnej licytacji, którą ten wygrał.²⁴ Cztery lata później, w listopadzie 1860 roku, zegar wymagał kolejnej reperacji, włącznie z uzupełnieniem brakujących cyfr na tarczy. Sugerowano, że *właściwszem by było w miej-*

7 „Gazeta Wyborcza” Płock, 11 I 2013, s. 3.

8 Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta miasta Płocka (dalej: AMP), Akta dotyczące się Zegara w Wieży Ratusza, sygn. 917, k. 1-2.

9 Przez wiele lat pozostawało kwestią nierozstrzygniętą, czy wieża na ratuszu została pobudowana równocześnie z częścią centralną budynku. Sugerowano, że wieża jako element niezharmonizowany z korpusem budynku powstała dopiero w 2. połowie XIX w. Dotychczas najstarszym znanym dokumentem przeczącym tej hipotezie było pismo Prezydenta Płocka z 8 XI 1833, cytowane w: M. Sołtysiak, *Ratusz w Płocku*, Płock 1981, s. 12.

10 APP, AMP, sygn. 917, s. 13-14.

11 Tamże, s. 20.

12 Tamże s. 25.

13 Tamże, s.27, 31, 35.

14 Tamże, s. 83.

15 Tamże, s. 150.

16 Tamże, s. 179-180.

17 Tamże, s. 203.

18 Tamże, s. 203-204.

19 Tamże, s. 209.

20 Tamże, s. 216-219.

21 Tamże, s. 221.

22 Tamże, s. 226.

23 Tamże, s. 227.

24 Tamże, s. 240.



Zegar ratuszowy na Starym Rynku. Obraz olejny Aleksandra Molinariego z 1854, *Stary Rynek podczas targu*; w zbiorach MMP.



Zegar ratuszowy na Starym Rynku. Poczтівka z ok. 1900; w zbiorach MMP.



Stary Rynek – zegar słoneczny na tle ratusza, 2014; fot. A. Rogoziński.

sce będących na cyferblacie cyfr rzymskich urządzić cyfry arabskie dla każdego łatwiejsze do rozpoznania.²⁵

W kolejnych latach, 1861-1863, opiekę nad zegarem objął Aron Kalmus²⁶, który stwierdził, że zegar wymaga naprawy. Jednocześnie do władz miasta zwrócił się wspomniany już Dreisohn, sugerując, że może on konserwować mechanizm bez jego wcześniejszej naprawy. Dla miasta byłoby to rozwiązanie korzystniejsze ze względów ekonomicznych. Dlatego też postanowiono zerwać umowę z Kalmusem. Okazało się jednak, że również jego konkurent wycofał złożoną wcześniej deklarację. Z tego też powodu postanowiono wprowadzić do nowych kontraktów zegarmistrzowskich zapis, że ustępujący zegarmistrz po wypełnieniu umowy zobowiązuje się oddać zegar swemu następcy w dobrym stanie, pod odpowiedzialnością z całego majątku oraz że szkody stąd wynikłe w drodze administracyjnej poszukiwane będą.²⁷ Miasto postanowiło ponownie ogłosić przetarg na konserwację zegara, czemu sprzeciwił się tym razem Kalmus, wobec czego rząd gubernialny zasugerował, by kontrakt z nim utrzymać w mocy, a przetarg ogłosić jedynie na reperację i czyszczenie zegara.²⁸ Jednak i to nie doszło do skutku, gdyż zegarmistrz sam podjął się naprawy, skutkiem czego miasto postanowiło powołać biegłych, by ocenili stan naprawy zegara i jego ogólną kondycję.²⁹

Funkcjonujący na ratuszowej wieży zegar miał istotną wadę, tracił swoje praktyczne zastosowanie w nocy, gdyż jego tarcza nie była oświetlona. Problem ten niejednokrotnie poruszano w prasie lokalnej, czego dowodem jest „Korrespondent Płocki” z 1877 roku, gdzie pojawił się postulat, aby korzystając ze światła latarni znajdującej się wewnątrz wieży, a służącej podczas nocy, jako sygnał na wypadek pożaru, oświetlać zarazem i cyferblat zegara wieżowego.³⁰ Rok później apelowano o zmianę tarczy i wskazówek zegara, by odczyt czasu był łatwiejszy.³¹ W 1880 roku pojawiła się informacja, że na wieży ratuszowej zmieniono zegar. Na obecnym widzieć można wyraźnie godzinę w dzień i w nocy – zaleta, którą dawny cyferblat się nie odznaczał.³²

Jednak niedługo dane było mieszkańcom miasta cieszyć się tą innowacją, gdyż kilka miesięcy później szklana tarcza zegara została uszkodzona przez huragan. Naprawiono ją dopiero jesienią 1880 roku.³³ Moim zdaniem w roku tym nie zmieniono całego zegara, co sugeruje ówczesna prasa, a jedynie jego tarczę. Gdyby bowiem zamontowano zupełnie nowy zegar, to niezrozumiałe byłoby wyasygnowanie przez miasto już w dwa lata później, w 1882 roku, funduszu na kupno kolejnego zegara ratuszowego.³⁴ Transakcja ta ostatecz-

25. Tamże, s. 254.

26. Tamże, s. 271-272.

27. Tamże, s. 277-278.

28. Tamże, s. 283.

29. Tamże, s. 285, 287.

30. „Korrespondent Płocki” 1877, nr 69, 16 (28) VIII, s. 1.

31. „Korrespondent Płocki” 1878, nr 86, 7 (19) XI, s. 2.

32. „Korrespondent Płocki” 1880, nr 19, 22 II (5 III), s. 2.

33. „Korrespondent Płocki” 1880, nr 88, 24 X (5 XI), s. 1.

34. „Korrespondent Płocki” 1882, nr 61, 23 VII (4 VIII), s. 1.

nie doszła do skutku, o czym dowiadujemy się z tego samego źródła z roku 1883. „Korespondent Płocki” donosił: *Zegar, który miał być w początku stycznia ustawiony na wieży ratuszowej, z powodu pewnych zmian w pierwotnie projektowanej konstrukcji zapewne dopiero w marcu zostanie z Wiednia sprowadzony. Tymczasem więc obywać się musimy zegarem tumskim, którego wskazówki z powiewami wiatru szybciej lub wolniej się posuwają. Są ludzie, których ta fazyjność ruchów do rozpacy doprowadza, regulując codziennie swe zegarki a zawsze daremnie, stracili oni wiarę w zegary własne, w bieg czasu, nawet w obieg ziemi dookoła słońca, kompasy nie zgadzają się ze sobą w Płocku, gdyż stojący na Placu różni się od stojącego za Tumem o całe minut 11. Co więcej, chorągiewki nawet nie żyją ze sobą w zgodzie, niejednokrotnie się bowiem zdarza, iż kiedy wiatrowskaz na kościele ewangelickim zdaje się nas zapewniać o wietrze wschodnim, współzawodnik jego na wieży tumskiej wskazuje wiatr zachodni, ryba zaś ratuszowa łebkiem swym zwraca się ku północy.*³⁵ Miesiąc później zegar był już w Płocku.

Był to mechanizm o trzech cyferblatach, ich rozmieszczenie planowano w następujący sposób: jedna tarcza miała być widoczna od ulicy Bielskiej, druga od ulicy Dobrzyńskiej (obecnie Kazimierza Wielkiego), tarcza od strony frontowej ratusza miała być podświetlana. Koszt zegara oszacowano na 1400 rs.³⁶ Takie rozmieszczenie tarcz zegara było zachowane jeszcze w roku 1933. Wtedy już wszystkie tarcze były podświetlane, jednak bez zadowalającego efektu.³⁷ Obecne rozmieszczenie tarcz zegara jest nieco odmienne. Tarcza, która niegdyś widoczna była od obecnej ulicy Kazimierza Wielkiego, przeniesiona została na tył wieży ratuszowej, skutkiem czego jest skierowana w stronę ulicy Okrzei. Zegar przeszedł gruntowną naprawę w 1998 roku. Prace trwały sześć miesięcy. Podjął się tego zadania płocki zegarmistrz Janusz Ziembicki, on też konserwował mechanizm do 2001 roku. Podczas renowacji, co rozumiałe, starano się zachować jak najwięcej oryginalnych części, niektóre jednak trzeba było stworzyć od podstaw. Przykładem tego jest korba do nakręcania zegara (przez pierwszy rok po remoncie był on nakręcany ręcznie). Co istotne, zachowano również starą tarczę zegara, wymieniając jedynie stanowiącą jej tło szklaną tafłę, na bardziej wytrzymałą, z tworzywa. Udało się również uruchomić sekcję wybijania kurantów i godzin. Odpowiedzialne są za to dwa dzwony, jeden o wadze 350 kg, drugi – 600 kg. W czasie naprawy zegara wiceprezydent Płocka Krzysztof Kamiński zaproponował, by uatrakcyjnić w sposób wizualny wybijanie przez zegar godziny dwunastej w południe. W tym celu w wieży ratuszowej, poniżej tarczy frontowej czasomierza, zamontowano figurki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Podczas grania przez trębacza południowego hejnału drzwiczki w wieży otwierają się, figurki książąt wysuwają się, po czym następuje pasowanie Krzywoustego na rycerza. Postacie rycerzy wykonał płocki artysta rzeźbiarz, za automatykę odpowiadał inż. Ma-

rek Wysocki, elektronikę opracował Robert Klimowski, a mechanikę – Janusz Ziembicki.³⁸

Istnienie dwóch zegarów mechanicznych (ratuszowego i katedralnego) i niezależnej ich obsługi powodowało, że czasami ich wskazania różniły się. Problem ten pozostawał aktualny zarówno w XIX, jak i w XX wieku. Już w 1852 roku władze rządu gubernialnego zwróciły się do prezydenta Płocka z nakazem, aby wszystkie zegary w mieście, to znaczy wieżowe na ratuszu i dzwonnicy, a także zegary w witrynach zakładów zegarmistrzowskich, były regulowane podług zegara słonecznego przed gmachem rządu gubernialnego.³⁹ Regulacja ta raczej nie doszła do skutku, już bowiem dwa lata później, w 1854 roku, pojawił się apel o regulowanie zegara tum-

38 Składam wyrazy głębokiej wdzięczności Panu Januszowi Ziembickiemu za poświęcony mi czas i przekazanie szczegółowych informacji dotyczących historii i renowacji płockiego zegara ratuszowego.

39 APP, AMP, sygn. 917, s. 198.

Zegar ratuszowy, postać hejnalisty oraz figury Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, 2014; fot. A. Rogoziński.



35 „Korespondent Płocki” 1883, nr 8, 14 (26 I).

36 „Korespondent Płocki” 1883, nr 16, 11 (23 II).

37 „Dziennik Płocki” 1933, nr 194, 24 VII, s. 3.

skiego według zegara ratuszowego.⁴⁰ W grudniu 1855 roku rząd gubernialny powiadomił prezydenta Płocka o obowiązku regulowania wszystkich zegarów publicznych w mieście właśnie według zegara ratuszowego.⁴¹ Niestety, sprawa braku punktualności zachowała swą aktualność również w latach następnych, skutkiem czego rząd gubernialny w 1861 roku powrócił do pomysłu ustawiania zegarów mechanicznych względem słońca.⁴² Również i to nie przyniosło należytego efektu, o czym informowała lokalna prasa, podkreślając jednocześnie, że za nakręcanie i regulowanie dwóch zegarów wieżowych wyznaczone jest na stałe wynagrodzenie co około zł. 5 miesięcznie wynoszące.⁴³

40. Tamże, s. 202.

41. Tamże, s. 214.

42. Tamże, s. 193.

43. „Korrespondent Płocki” 1880, nr 100, 5 (17) XII, s. 1.



Zegar słoneczny (dziś nieistniejący) na tle gmachu kamery pruskiej. Karta pocztowa z ok. 1915; w zbiorach MMP.

Zegar analematiczny na terenie Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Płocku, 2013; fot. I. Postolska.



Prawie pół wieku później obydwie zegary nadal wskazywały nieco odmienny czas, różnica dochodziła do 15 minut. Informację na ten temat znajdujemy w „Echach Płockich i Łomżyńskich” z 1899 roku. Redakcja sugerowała, by płockie zegary regulować według czasu warszawskiego. Ta wzmianka prasowa zawiera jednak jeszcze jedną, bardzo ciekawą informację, którą warto zacytować: *niektórzy [płocczanie – przyp. AR] kierują się według gwizdawki na budynku monopolowym*.⁴⁴ Mamy więc tu do czynienia z kolejnym płockim czasomierzem – gwizdkiem zakładowym, który wprawdzie sygnalizował tylko początek i koniec pracy, ale – jak sugeruje artykuł – robił to niezawodnie.

Problem punktualności zegarów nadal był dotkliwy w XX wieku. Również i tym razem z oryginalną propozycją rozwiązania tego problemu wyszła lokalna prasa. Dziennikarze sugerowali, *aby centrala telefoniczna np. o godz. 8 rano według zegara pocztowego dzwoniła równocześnie przez kilkanaście sekund do wszystkich swych abonentów, sygnalizując tem godz. 8 rano*.⁴⁵ Praktyczniejszym chyba pomysłem był apel do władz miasta, aby zegary regulować według czasomierza z urzędu telegraficznego.⁴⁶

Z biegiem lat kwestia zgodności godziny na zegarach wieżowych stała się mniej drażliwa, a to za sprawą coraz bardziej powszechnego stosowania zegarków osobistych. Powoli taki zegarek przestawał być luksusem, a stawał się przedmiotem codziennego użytku, który łatwo można było kupić czy naprawić, gdy się zepsuł. Za to odpowiedzialni byli zegarmistrze. Przedstawiciele tej profesji byli obecni w życiu miasta już w początkach wieku XIX. Ich liczba zmieniała się wraz z upływem czasu. I tak w roku 1816/17 fachem tym zajmowały się w Płocku trzy osoby, w 1838/39 już osiem, a w 1859 roku tylko pięć.⁴⁷ Dzięki dawnej prasie płockiej możemy odtworzyć nazwiska zegarmistrzów czynnych w roku 1899. Pod tą datą bowiem „Echa Płockie i Łomżyńskie” informują, że *w mieście naszym zajmuje się tym fachem 4 majstrów cechowych: S. Brylant, Z. Szymański, Sieroszewski i Sobotka. Prócz tego wdowa po zmarłym Kuhlmanie prowadzi zajęcia męża i ma zamiar przyjąć do pomocy czeladnika*.⁴⁸

Każdy z tych rzemieślników za punkt honoru stawiał sobie, by w witrynie jego zakładu znajdował się czasomierz informujący przechodniów o aktualnej godzinie. Obecnie zwyczaj ten nie jest już w zasadzie praktykowany. W Płocku tradycję tę podtrzymuje zakład zegarmistrzowski Marka Stanowskiego przy ulicy Tumskiej. Przejął on warsztat po swoim ojcu, Stefanie Stanowskim, który prowadził praktykę zegarmistrzowską od 1960 roku. Obecna nazwa firmy, „Pod Zegarem”, nawiązuje również do pracowni zegarmistrzowskiej, która znajdowała się w tym samym miejscu w latach pięćdzie-

44. „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 18.

45. „Dziennik Płocki” 1923, nr 233, 13 X, s. 4.

46. „Dziennik Płocki” 1923, nr 116, 24 V, s. 3.

47. A. Stogowska, *Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860 r.*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, t. IV, s. 74.

48. „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 81 (159), s. 2; nr 82 (160), s. 2.

siątych minionego wieku, a może nawet jeszcze wcześniej. Wtedy to ścianę frontową lokalu zdobił umieszczony na niej prostopadłe dwustronny zegar, podobny do tych na dawnych dworcach kolejowych.

Niestety, nie wszystkie zegary przetrwały do naszych czasów. W literaturze związanej z Płockiem możemy znaleźć informację o zegarze znajdującym się na wieży w klasztorze panien reguły św. Norberta, mniej więcej w miejscu, gdzie obecnie znajduje się Wyższa Szkoła Zawodowa. Nie znamy opisu tego zegara. Odnajdujemy jedynie wzmiankę, że *znajduje się przy nim* [klasztorze – przyp. AR] *wieża nowszej struktury, na której zegar jest umieszczony*.⁴⁹

Na dzisiejszym placu Obrońców Warszawy (dawny plac Floriański), naprzeciw obecnie remontowanego gmachu Urzędu Marszałkowskiego (dawna kamera pruska), znajdował się nieistniejący już zegar słoneczny. Stał tam już w 1852 roku, na co wskazuje wspomniane pismo rządu gubernialnego do prezydenta Miasta Płocka, zawierające nakaz regulacji wszystkich miejskich zegarów według wskazań właśnie tego czasomierza.⁵⁰ Został prawdopodobnie zlikwidowany przez niemieckiego okupanta w czasie drugiej wojny światowej. Wtedy to hitlerowcy dokonali gruntownej przebudowy placu.

W płockim krajobrazie możemy odnaleźć także współczesne zegary publiczne. Nie mają one oczywiście wartości historycznej, przedstawiają raczej walory artystyczne. Przykładem może być zegar słoneczny znajdujący się na terenie Miejskiego Ogrodu Zoologicznego. Jest to zegar analematiczny. Funkcję gnomonu spełnia stojąca w odpowiednim miejscu osoba, jej cień wskazuje aktualny czas. Nazwa pochodzi od krzywej w kształcie ósemki – analemmy, zlokalizowanej w środku zegara. Na tej krzywej wyznaczone są punkty, na których – w zależności od pory roku – należy stanąć, by dokonać odczytu. Zegar ma postać barwnej mozaiki przedstawiającej pawia, co niewątpliwie wpływa na jego popularność wśród najmłodszych odwiedzających płockie ZOO.⁵¹

Mamy w Płocku jeszcze jeden zegar. Choć nie jest on dostępny wszystkim mieszkańcom miasta, moim zdaniem zasługuje na kilka słów opisu. Jest to zegar słoneczny, ale, co ciekawe, umieszczony na ścianie budynku mieszkalnego, na prywatnej posesji. Powstał niedawno, w 1999 roku, w ciechanowskiej pracowni Marka Zalewskiego. Tarcza zegara została wykonana z mosiądzu i ozdobiona herbem Płocka. Możemy na niej odnaleźć motywy przedstawiające katedrę i stare miasto. Projekt zegara opracował Piotr Maciej Przypkowski, dyrektor Muzeum Zegarów w Jędrzejowie.⁵²

Na zakończenie tych rozważań wspomnę o najmłodszym i najnowocześniejszym publicznym zegarze w Płocku. Jest to elektroniczny zegar umieszczony na budynku dawnego dworca autobusowego przy alei Stanisława Jachowicza. Oczywiście jest to urządzenie typowo użytkowe, pozbawione kontekstu historycznego



Zegar słoneczny z 1999 r. na prywatnej posesji, 2014; fot. A. Rogoziński.

go czy nawet artystycznego, można by rzec, znak naszych czasów. Jednak należy wspomnieć, że w latach świetności Nowego Rynku, gdy plac ten pełnił funkcję centrum handlowego Płocka, pojawiały się postulaty zlokalizowania zegara właśnie tam. Dowiadujemy się o tym z lokalnej prasy z lat trzydziestych ubiegłego wieku. Argumentem przemawiającym za obecnością czasomierza w tym miejscu była funkcja targowiska, jaką niegdyś pełnił Nowy Rynek.⁵³

Tak w skrócie przedstawia się historia płockich publicznych czasomierzy. Te, które przetrwały do naszych czasów, są już w dużej mierze zapomniane przez mieszkańców naszego miasta. Jest to w pewnym sensie *signum temporis*, dawne zegary ustępują bowiem dokładnością swoim współczesnym rywalom. Publiczne czasomierze zostały z czasem wyparte przez osobiste zegarki kieszonkowe, te zaś – przez te noszone na ręce. Dziś z kolei one ustępują miejsca „wyświetlaczom czasu” w telefonach komórkowych, komputerach czy samochodach. I tak zegar, niegdyś skomplikowany i kosztowny mechanizm, stał się banalnym dodatkiem do innego urządzenia. Dlatego nie zapominajmy o tych, nadal wśród nas obecnych, wiekowych wyznacznikach czasu, które od setek lat stanowią część miejskiej architektury i – podobnie jak inne zabytki – mają swoją oryginalną historię.

49. W. H. Gawarecki, *Wiadomość o mieście Płocku*, Warszawa 1821, s. 68.

50. APP, AMP, sygn. 917, s. 198.

51. Wiadomość zaczerpnięta z tablicy informacyjnej na terenie Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Płocku.

52. „Gazeta Wyborcza” Płock, 2 IV 2002, s. 3.

53. „Dziennik Płocki” 1930, nr 76, 31 III, s. 3.